

Holsztyno -fryzy w Holandii a sprawa polska



Kolebką pochodzenia użytkowanego dzisiaj powszechnie na świecie bydła holsztyńsko-fryzyjskiego jest Fryzja, leżąca w większej części w Holandii. Wyjeżdżający do Ameryki osadnicy holenderscy już w XVII wieku zabierali ze sobą rodzime bydło fryzyjskie i proces ten trwał nieprzerwanie przez 250 lat (dzisiejszy Nowy Jork założony został również przez Holendrów i nosił pierwotnie nazwę Nowy Amsterdam).

Najwięcej bydła holenderskiego zostało sprowadzone do Stanów Zjednoczonych w drugiej połowie XIX w, gdy zaczęto tam na szerszą skalę produkować mleko. Utworzone w ten sposób pogłowie zwierząt dało podstawy do wyhodowania nowoczesnego typu bydła holsztyńsko-fryzyjskiego, w czym niemałą rolę odegrali również koloniści holenderscy.

Holsztynizacja bydła mlecznego w Europie, mająca na celu przekształcenie krów w starym typie fryzyjskim w nowoczesne bydło o kierunku użytkowania jednostronnie mlecznym, rozpoczęła się z początkiem lat siedemdziesiątych XX wieku. Do tego czasu większość liczących się europejskich populacji kształtowała się pod wpływem bydła fryzyjskiego – dotyczy to także Polski, a historia tego procesu liczy sto kilkadziesiąt lat. W okresie pierwszych trzydziestu lat po drugiej wojnie światowej doskonalenie bydła mlecznego w Polsce też

odbywało się głównie przez import materiału hodowlanego z Holandii – tylko w latach 1960-1975 zakupiono z tego kraju około 660 buhajów fryzyjskich o wysokiej wartości hodowlanej. Holenderskie mleko już wówczas wyróżniało się w Europie najwyższą zawartością suchej masy, a efektem tych zakupów była m.in. znacząca poprawa składu mleka krów w Polsce. Dlatego też przez długie dziesięciolecia „holenderki” cieszyły się zasłużoną renomą i były bardzo cenione przez naszych rolników.

Również w Holandii proces holsztynizacji rozpoczął się we wczesnych latach siedemdziesiątych XX wieku, co spowodowało szybki i wyraźny postęp produkcyjny, zachodzący równocześnie ze znaczącymi zmianami w strukturze i organizacji stad mlecznych. Jeszcze w 1970 r. było w Holandii około 116 000 stad mlecznych, w których dojono przeciętnie mniej niż 20 krów

– w 1995 r. liczby te wynosiły odpowiednio 35 000 farm o średniej wielkości stada 50 krów. Proces ten trwa nieprzerwanie – w 2011 r. pozostało już tylko 16 180 farm mlecznych, a średnia wielkość stada wzrosła do 80,5 krów. Tak więc na przestrzeni 40. ostatnich lat z produkcji mleka zrezygnowało 100 tysięcy rolniczych rodzin, a pozostało przy tym kierunku produkcji tylko niecałe 14% z nich. Wraz ze wzrostem wydajności zmniejszyła się również liczba krów mlecznych w Holandii – aktualnie wynosi ona ok. 1,3 mln. A jeszcze dziesięć lat temu było ich ponad 1,5 mln sztuk, jednak system kwotowania mleka i ograniczona kwota krajowa zmusiły hodowców i nadal zmuszają do stałej redukcji pogłowia.

W większości krajów europejskich, mimo rozpoczęcia procesu holsztynizacji, zwracano uwagę na priorytety ważne na starym kontynencie (m.in. na skład mleka), dlatego było to różni się od bydła mlecznego utrzymywanego na kontynencie amerykańskim. **Hodowcy holenderscy jako cel hodowlany wytyczyli sobie krowę wydajną, o bardzo dobrym składzie mleka i długim okresie użytkowania, a więc odporną i zdrową.** Praca



W Holandii starsze krowy cieszą się poważaniem ...

realizowana konsekwentnie przez dziesięciolecia w tym właśnie kierunku dała doskonałe efekty i dziś Holandia jest niekwestionowanym liderem europejskim pod względem wydajności, wysokiej zawartości tłuszczu i białka w mleku oraz średniej długości użytkowania krów. Na udokumentowanie tego warto przytoczyć kilka aktualnych informacji.

- Przeciętna faktyczna wydajność wszystkich krów mlecznych w Holandii, objętych indywidualną oceną mleczności, w 2011 r. wyniosła 9537 kg mleka o zawartości 4,36 % tłuszczu i 3,53% białka (średnia długość laktacji 355 dni). Dla porównania – analogiczne wyniki uzyskane w tym samym roku w Danii, będącej również w czołówce europejskiej: 8919 kg mleka o zawartości 4,32% tłuszczu i 3,45% białka (przeliczenie na 365 dni). W obu krajach wyniki dotyczą krów wszystkich ras, przy czym dominująca liczebnie jest oczywiście rasa holsztyńsko-fryzjska.
- **Przeciętna faktyczna wydajność krów hf czarno-białych w Holandii w 2011 r.** (pogłowie hodowlane, 558 508 laktacji) **wyniosła 9928 kg mleka** (średnia długość laktacji 358 dni) o zawartości 4,32% tłuszczu i 3,51% białka. Dla porównania – w Danii odpowiednio 9419 kg mleka przy 4,11% tłuszczu i 3,37% białka (przeliczenie na 365 dni, 371 467 laktacji).



Piękna krowa to duma hodowcy



Mleczarstwo.com



cyjna, a wyniki holenderskich farmerów są najlepsze na świecie i wyprzedzają o wiele długości osiągnięcia hodowców ze wszystkich innych krajów. I nie jest to w żadnym wypadku sztuka dla sztuki, gdyż długość użytkowania krów jest jednym z ważniejszych parametrów decydujących o ekonomice produkcji mleka.

Z pewnością sprawą ciekawą dla polskiego czytelnika będzie możliwość zapoznania się z wynikami w najlepszych stadach holenderskich – w tabeli 1 przedstawiono pierwszą dziesiątkę hodowców, którzy w 2012 r. (sezon oceny liczony od 1 września 2011 do 31 sierpnia 2012) uplasowali się na czołowych pozycjach. Ranking stad w Holandii szeregowany jest od kilku lat według wartości EJR (wskaźnik rocznej

Córka słynnego Lorda Lily, zwycięży wielu wystaw w Holandii i na świecie

- **Przeciętna faktyczna wydajność krów hf czerwono-białych w Holandii w 2011 r.** (pogłowie hodowlane, 101 922 laktacje) wyniosła **9079 kg mleka** (średnia długość laktacji 347 dni) o **zawartości 4,56% tłuszczu i 3,60% białka**. Dla porównania – w Danii odpowiednio 8410 kg mleka przy 4,28% tłuszczu i 3,41% białka (przeliczenie na 365 dni, 5610 laktacji).
- Przepiętna wydajność w Holandii w 2011 r., przeliczona z podanych wyżej wyników na 305 dni to:
 - hf odmiany czarno-białej 8.945 kg mleka
 - hf odmiany czerwono-białej 8.364 kg mleka.

Nie można tych wyników porównać z wynikami duńskimi, ponieważ wszystkie kraje skandynawskie podają tylko wydajności przeliczone na 365 dni. Warto na to zwrócić uwagę porównując wydajności córek, zamieszczane w różnych katalogach. Jeśli brak przy nich informacji o długości laktacji – oznacza to, że są to laktacje przeliczone na 365 dni (lub jest to średnia z długości faktycznych laktacji wziętych pod uwagę, a to może oznaczać nawet więcej niż 365 dni). Tak czy inaczej jest to zawsze zabieg marketingowy, wprowadzający w błąd potencjalnego klienta – polscy hodowcy przyzwyczajeni są do porównywania wydajności 305-cio dniowych i wydajności podane w katalogach tak właśnie traktują.

- Liczba długowiecznych krów w Holandii, które przekroczyły w wydajności życiowej 100 000 kg mleka wynosi już 23.512 (wynik z 1 lutego br.), a miesięcznie przybywa ich średnio co najmniej 150 – w 2012 r. było to łącznie 1981 sztuk. Pod względem takich 100-tysięcznych krów, liczonych w stosunku do wielkości całej populacji krajowej, Holandia jest bezkonkuren-

sprawności ekonomicznej, jego wartość podaje się w Euro), który poza produkcją uwzględnia również długość okresu międzywycieleniowego. Dzięki temu w czołówce nie mogą znaleźć się stada osiągające wprawdzie w krótszym okresie czasu wysokie wydajności, ale mające problemy z rozrodem. Na przykładzie tych kilku najlepszych stad można też przekonać się, że nieprawdą jest jakoby przy wysokich wydajnościach niemożliwe było utrzymanie dobrego składu mleka. A takich stad w Holandii, które mogą pochwalić się doskonałą zawartością białka i tłuszczu w mleku, są setki i tysiące – jest to tylko kwestia odpowiedniego wyboru buhajów do kojarzeń i prawidłowego żywienia.

Tab. 1. Stada holenderskie o najwyższej sprawności ekonomicznej, 2012 r.

Właściciel	Liczba krów	Kg mleka	% tł.	% białka
Gj+At Slotman	39	11 438	4,50	3,78
W+J de Vries	77	12 451	4,11	3,46
D W Wijnveen	109	12 300	4,21	3,44
J E M Welles	71	12 094	4,05	3,61
B Kristen	38	10 708	4,69	3,80
Jw+Im Knoef	97	11 671	4,22	3,63
J+J Jacobi	86	11 543	4,34	3,56
A van Suijlekom	56	10 979	4,47	3,72
J Nieuwenhuizen	121	12 034	4,12	3,45
A Steenberg	66	11 828	4,17	3,49

Na koniec ciekawa informacja związana zarówno wysokimi wydajnościami laktacyjnymi, jak i z długością użytkowania. Dotyczy ona krów, które osiągnęły najwyższe wydajności życiowe – najlepszy wynik odnotowany

dotąd w Holandii to 189 353 kg mleka o przeciętnej zawartości 4,60% tłuszczu i 3,73% białka, łącznie 15 775 kg tłuszczu i białka! Drugi w kolejności wynik to 184 100 kg mleka przy 4,50% tłuszczu i 3,37% białka, kolejnych krów z wydajnością życiową powyżej 170 tys. kg jest 6, a w przedziale 160-169 tysięcy również 6. Tak wygląda czołówka, która z roku na rok osiąga coraz wyższy pułap. Można więc sądzić, że już niedługo czas dzieli nas od chwili, gdy pierwsza holenderska krowa przekroczy granicę życiowej wydajności 200 tysięcy kilogramów mleka.

Podsumowanie

Cechy uznane za priorytetowe przez hodowców holenderskich mają duże znaczenie ekonomiczne również w Polsce. Zawartość suchej masy w mleku ma duży wpływ na rentowność przy jego przetwarzaniu i masę ostatecznego produktu, dlatego ceny płacone przez polskie mleczarnie za 1 jednostkę białka stale rosną i osiągają już 18-19 groszy. Holenderscy hodowcy mówią, że sera z wody nie można zrobić i z całą pewnością mają rację.

W skali całej Polski poprawa składu mleka (łącznie tłuszczu i białka) o 0,2-0,3% to dodatkowy zysk 20-30 milionów kg tych składników, co miałyby wpływ na większe zyski mleczarni i mogłoby przełożyć się na wzrost cen płaconych za mleko jego producentom. Niestety w ostatnim czasie w Polsce obserwujemy tendencję odwrotną, a średnią zawartość

tłuszczu i białka w mleku krów objętych indywidualną oceną mleczności trudno uznać za zadowalającą. W dużej mierze wynika to z niezwracania należytej uwagi przy wyborze buhajów do kojarzeń na ich wartość hodowlaną, dotyczącą procentowej zawartości tłuszczu i białka w mleku. A są to parametry o bardzo wysokiej odziedziczalności, o czym przekonali się niejednokrotnie hodowcy, wybierający buhaje przekazujące na córki wysoką zawartość suchej masy. I odwrotnie - stosowanie buhajów słabych pod tym względem prowadzi do systematycznego pogarszania składu mleka.

Drugim priorytetem holenderskim, na który w ostatnich kilku latach zwrócili uwagę także hodowcy w Polsce, jest długość użytkowania krów. Jest to bez wątpienia bardzo ważny parametr, rzutujący na wyniki ekonomiczne prowadzenia stada bydła mlecznego. Można czasem spotkać się z opinią, że zbyt długie użytkowanie krów w stadzie spowalnia postęp hodowlany, jednak z punktu widzenia szeregowego stada i szeregowego producenta mleka takie myślenie nie znajduje uzasadnienia. Celem chowu bydła i produkcji mleka, tak jak i każdej innej działalności gospodarczej, jest osiągnięcie maksymalnego zysku, a nie abstrakcyjnego postępu. Stosunek farmerów holenderskich do tej kwestii, bardzo pragmatycznych i liczących każdy eurocent, jest najlepszym potwierdzeniem takiego właśnie myślenia.

Aleksander Osten-Sacken ■

Literatura u Autora

Zdjęcia pochodzą z archiwum CRV